

Dzień wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wielkim i radosnym świętem wszystkich Polaków zespolonych we Froncie Narodowym

Mieszkańcy Wrocławia i Dołnego Śląska oddali swe głosy za rozkwitem Ojczyzny umocnieniem niepodległości dobrobytem narodu i utwaleniem pokoju

D ZIEN wyborów — 26 października 1952 r. — stał się wielkim świętem jedności i zwartości całego narodu. Polacy jak nigdy dotąd w swojej historii — przeniknięci głębokim patriotyzmem, zespoleni jedną wolą i przepojeni głęboką świadomością, że to dla dobra Ojczyzny — masowo poszli do urn.

Pełen dumy i powagi, — a jednocześnie radości — nastrój w mieście i na wsi, powszechny udział w akcie wyborczym wczesnych godzinach rannych i przedpołudniowych — oto co cechowało ten wielki dzień. Masy pracujące nie tylko swą postawą przy oddawaniu głosów, ale również wielką aktywnością polityczną w dniach poprzedzających wybory i w dniu wyborów oraz ogromnym rozmachem — czynnikiem produkcyjnym — w całej gospodarce narodowej — w mieście i na wsi, wykazały ogromny wzrost świadomości obywatelskiej, głębokie zrozumienie Programu Wyborczego Frontu Narodowego i zrozumienie, że Polskę buduje się pracą rąk własnych.

Dzień 26 października wykazał, że polskie ziemie od Bugu po Odre i Nysę, od Bałtyku po Tatry i Karpaty zamieszkuje naród, który jest zjednoczony i jednolity, naród przepojony głębokim poczuciem odpowiedzialności za siłę i przyszłość państwa, którego jest gospodarzem, poczuciem odpowiedzialności za losy pokoju.

Dzień ten wykazał głębokie przywiązanie narodu polskiego do Prezydenta Bolesława Bierut, pierwszego kandydata całego narodu, Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej.

PRZY urnach wyborczych we Wrocławiu spotkali się robotnicy Paławagu, profesorowie wyższych uczelni, młodzież, która pierwszy raz w życiu głosowała, matki, często z małym dzieckiem na ręku. Wszystkich łączy jedna myśl: oto dziś cały naród, wszyscy patriotów Polski Ludowej jednoczą się wokół pierwszego kandydata do Sejmu Prezydenta Bolesława Bierut, wokół partii, prowadzącej Polskę do jasnej, szczęśliwej przyszłości, jednoczą się we Froncie Narodowym.

Jeszcze jest szaro. Dochodzi szóstka. W kierunku Obwodowej Komisji Wyborczej nr. 89 przy ul. Świątackiego idą mieszkańcy ulic Prądzińskiego, Kościuszki, Komuny Paryskiej. Gromadzą się przed lokalem komisji. Po chwili informator skierowuje poszczególnych obywateli do stolików komisji. Formalności nie trwają długo. Wyborcy, jeden po drugim, podchodzą do urny, wrzucają karty do głosowania. Panuje poważny, uroczysty nastrój.

Pierwszy w komisji nr. 89 głosował ob. Józef Kościuk.

— Oddałem swój głos na listę Frontu Narodowego, bo wiem, że przyczyniam się w ten sposób do wspaniałego rozkwitu Ojczyzny, do realizacji Programu Wyborczego Frontu Narodowego. Ob. Kościuk, pracownik Wroc-

Z DJĘCIE powyższe wykonano zostało o świcie przed lokalem wyborczym Komisji Obwodowej nr. 34 przy ul. Stalina 208. Wyborcy gremialnie udają się do urn, aby przyczynić się swoimi głosami do umocnienia niepodległości i rozwoju naszej Ojczyzny. Foto: U

ławskich Okręgowych Zakładów Tucz Przemysłowego, oddał swój głos świadomie, z radością. W czasie akcji przedwyborczej brał on czynny udział w agitacji. Odwiedzał wyborców w ich mieszkaniach, wyjaśniał dlaczego do wyborów przystępujemy zjednoczeni we Froncie Narodowym, łącząc wszystkich patriotów Polski Ludowej, wszystkich, którym drogi jest pokój, droga twórcza praca nad budową nowych domów mieszkalnych, szkół, fabryk i hut.

Do stolika komisji podchodzi ob. Mieczysław Lis z żoną Anielą i synkiem Mieczysławem. Po sprawdzeniu tożsamości ob. Lis i jego żona składają do urny swoje karty do głosowania. Mały Mitek rozgląda się po pięknie udekorowanej sali. Obwodowa Komisja nr. 89 mieści się w gmachu szkoły, w której Mitek za rok rozpocznie naukę. Dziś jego rodzice głosowali na listę Frontu Narodowego, aby rosły w Polsce nowe szkoły, aby coraz więcej dzieci robotników i chłopów zdobywało wiedzę, zawód.

Na ulicach już się rozwidniło. Od 30 minut trwa głosowanie. We wszystkich obwodach ruch, do urn podchodzą obywatele Wrocławia. Oddali już swoje głosy ob. Tadeusz Sochacki, pracownik Techniki Sanitarnej i jego żona Alicja, głosował już przewodnik pracy Paławagu ob. Straus i Czesław Płonka — student IV roku weterynarii.

Ulicą Mierniczą przeciąga kolumna młodzieży. Dziewczęta w czerwonych krawatach wnoszą okrzyki na cześć Frontu Narodowego, na cześć pierwszego kandydata narodu Prezydenta Bolesława Bierut, rozbrzmiewają radosne, młodzieżowe pieśni. „Niech żyje Front Narodowy — fundament naszej budowy“ — skandują maszerujące w kolumnie dziewczęta. Z chodników uśmiechają się do nich mieszkańcy miasta. Jedni idą do komisji obwodowych, inni wracają do domów. Spełnił już swój obywatelski obowiązek, oddał swe głosy na listę Frontu Narodowego. Przy ul. Podwale 75 znajduje się Dom Akademicki. Mieszkają tu studenci Państwowej Wyższej

Szkoły Pedagogicznej. W przeddzień wyborów w swojej świetlicy urządzili oni wieczorek dyskusyjny. Mówili o jutrzejszym dniu, o dniu wyborów do Sejmu. Dla większości z nich to pierwsze wybory w życiu.

Głosowanie — to wielki, niezapomniany moment w ich życiu. Jeden po drugim podchodzą do stolików komisji.

Student I roku filologii rosyjskiej PWSP Tadeusz Piotrowski trzyma już w ręce kartę do głosowania. Powoli, poważnym krokiem podchodzi do pięknie udekorowanej urny, czyta jeszcze raz nazwiska kandydatów na posłów, wrzuca kartę do urny. Nad stołem prezydium komisji tuż pod portretem Prezydenta Bierut widnieje hasło: „Prawa Polskiej Rzeczypos-

politej Ludowej. Tadeusz Piotrowski zaczął pracować jako nauczyciel w pow. lwóweckim. A teraz realizuje swoje marzenia na upragnionych studiach wyższych.

— Już oddałem swój głos — mówi student Michał Zeńczewski, który dzieli się z kolegami swoją radością.

— Patrz na listę — mów — te same nazwiska, które wszyscy znamy. Franciszek Mazur, gen. Stanisław Popławski, prof. Stanisław Kulczyński, Jan Kijewski, Janina Pyłka, Józef Chaba, Michał Ryński, Franciszek Kucharzyk, Franciszek Janiak, Roman Masajada, Ludzie pracy, ludzie nauki, ludzie walki. Nie chodźcie za kotarę. Wszyscy kandydaci Frontu



Dominika Cieślińska z dzieckiem na ręku głosowała w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej przy ul. Mazowieckiej za rozkwitem Polski Ludowej, za szczęściem swojego dziecka. Foto: Kalisz.

spolitej Ludowej są wyrazem interesów i woli ludu pracującego. Oto, on, Tadeusz Piotrowski decyduje o tym, kto będzie w Sejmie reprezentował naród polski, kto poprowadzi jego i wszystkich Polaków do walki o realizację wielkich zadań Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

— Jestem do głębi wzruszony — mówi kol. Tadeusz Piotrowski. — Głosowałem świadomie, z radością, oddałem głos za szczęśliwą przyszłością młodzieży, za dalszym rozwojem naszego budownictwa.

Tadeusz Piotrowski dobrze rozumie, na co głosował. Jego ojciec, tkacz, zmarł na gruźlicę płuc, ościocząc drobne dzieci. Ciężko było w domu, nie było mowy o nauce.

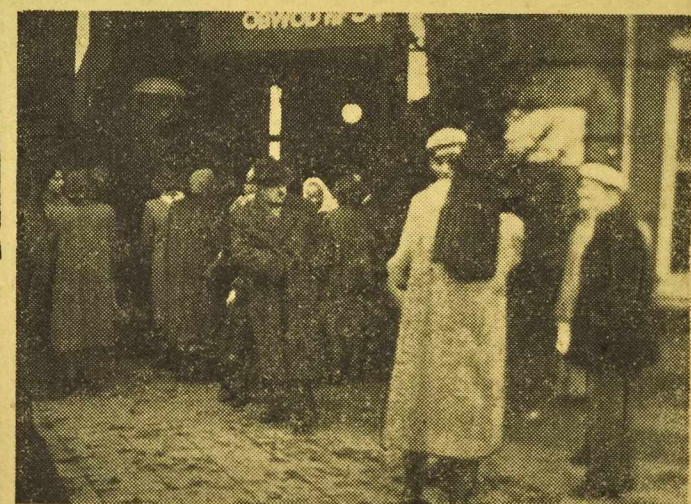
Narodowego to moi kandydaci. Na wszystkich głosowałem. Za całym Frontem Narodowym. Bo chcę realizacji całego Programu Wyborczego. Tego programu, który zapewni umocnienie niepodległości naszej Ojczyzny, wzrost dobrobytu, rozkwit i siłę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Tymczasem przez lokal komisji przewijają się wciąż nowi ludzie. Idą skupieni do urny, składają swoje karty do głosowania.

Ob. Teodor Danielczyk, robotnik MPRB prowadzi staruszkę — matkę żony — Franciszkę Halupkę. Kartę do głosowania wrzuca prof. Teresa Rzepecka. Tuż za nią Halina Halska, solistka Opery Wrocławskiej. Program Frontu Narodowego oznacza wzrost kultury. Będzie jeszcze więcej teatrów, szkół, nowych księżek, jeszcze szerzej dla ludzi pracy otworzą się drzwi teatrów, oper, muzeów.

NAD WEJŚCIEM do komisji wyborczej nr. 49 wisi olbrzymi transparent: Ziemia Zachodnie odzyskałmy po wsze czasy dzięki sojusznikowi Polski i ZSRR.

— Oddałem mój głos, aby Polska była na zawsze zjednoczona — mówi ob. Jakub Hamer, zamieszkały przy ul. Nowowiejskiej 84. — Wiem, że Ziemia Zachodnie odzyskałmy dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej. I wiem, że przy wdanej pomocy naszego wielkiego sojusznika budujemy u siebie nowy ustrój. Korzystamy z pomocy, przykładu i przyjaźni Związku Radzieckiego. Rośnie Nowa Huta, wznosi się gmach Pałacu Kultury i Nauki — symbolu braterstwa narodów polskiego i radzieckiego. Głosowałem za tym, aby umacniali się przyjaźń, aby



(Dokończenie na str. 2) B



O godzinie 6-ej
Prezydent Rzeczypospolitej
BOLESŁAW BIERUT
złożył swój głos
w Obwodowej Komisji Wyborczej
Nr 24 w Warszawie

WARSZAWA. Punktualnie o godz. 6.00 Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut przy



JAKŻE znamienny dla wczorajszego dnia obrazek. Członkowie Obwodowej Komisji Wyborczej nr 26, ob. Malkowski i Maszuszkiński, pomogli 75-letniej staruszcze, ob. Kłajman wykonać jej patriotyczny obowiązek. — Bardzo wam dziękuję, moi kochani, że dzięki wam mogę głosować za szczęściem naszej Ojczyzny — powiedziała wzruszona staruszka. Foto: U

był do Obwodowej Komisji Wyborczej nr 24 przy ul. Bagatela w Warszawie.

Zgromadzeni przed lokalem komisji liczni wyborcy zgłosili Prezydentowi Rzeczypospolitej serdeczną owację.

Lokal komisji jest uroczysto udekorowany. Obok Godła Państwowego — flagi narodowe, wokół świeże białe i czerwone kwiaty.

Prezydent Bolesław Bierut okazując dowód tożsamości podaje urzędującym członkom komisji swe nazwisko, które figuruje na liście pod numerem 173 — po czym wrzuca kartę wyborczą do urny.

Wraz z Prezydentem Rzeczypospolitej złożyli swe głosy uprawnieni do głosowania w tym obwodzie, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i członkowie rządu.

Z osłajniej chwili

PODAJEMY prowizoryczne dane dotyczące frekwencji wyborczej, które otrzymaliśmy tuż przed zamknięciem numeru.

W Warszawie do godz. 17-ej we wszystkich dzielnicach frekwencja przekroczyła 85 proc. uprawnionych do głosowania.

W woj. krakowskim o godz. 17-ej udział wyborców w głosowaniu podniósł się do 94 proc. w Bochni, 91 proc. — w Żywcu, 90 proc. — w Oświęcimiu i Olkuszu, w Krakowie wyniósł 90 proc., w Nowym Sączu — 90 proc., w Chrzanowie — 86 proc., w Wadowicach — 85 proc.

Do godz. 20-tej powiaty żywiecki i brzeski osiągnęły 95 proc. frekwencji.

W WOJ. POZNAŃSKIM o godz. 17.30 w wielu powiatach głosowanie dobiegało końca. W powiatach Leszno i Wolsztyn liczba oddanych głosów przekroczyła 99 proc. uprawnionych. W powiecie Czarnków i Trzcianka 93 proc., w pow. Chodzież, Krotoszyn i Szamotuły 97 proc., w Lesznie — (mieście) 97 proc. W 217 obwodach wszyscy wyborcy oddali swe głosy.

W woj. poznańskim 34 gromady oraz 160 obwodów zakończyło już do godz. 16-tej głosowanie.

W WOJ. WROCŁAWSKIM, do godz. 17-tej 654 obwody zakończyły głosowanie. Spośród powiatów wyróżniły się: Legnica i Świdnica 99 proc. frekwencji wyborczej, Miłecz i Syców — po 93 proc. (dane z godz. 17-ej).

Punktualnie o godzinie 22.00. we wszystkich obwodowych komisjach wyborczych na terenie całego kraju, głosowanie — w myśl Ordynacji Wyborczej — zostało zakończone.

Już w pierwszych godzinach głosowania olbrzymia większość wyborców wypełniła swój obywatelski obowiązek

Z WSZYSTKICH stron kraju donoszą o wielkiej aktywności wyborców, o ogromnym zainteresowaniu wyborami i o masowym napływie wyborców do lokali Komisji Obwodowych, trwającym od godz. 6-ej rano, tj. od chwili rozpoczęcia wyborów.

W wielu obwodach wyborczych olbrzymia większość wyborców oddała swe głosy już w godzinach rannych.

(Dokończenie na str. 2) A

Już w pierwszych godzinach głosowania olbrzymia większość wyborców wypełniła swój obywatelski obowiązek

(Dokończenie ze str. 1-ej) **A**
Podajemy prowizoryczne dane o frekwencji wyborczej.

W Warszawie do godz. 12-ej w poszczególnych dzielnicach liczba wyborców, którzy złożyli już głosy, wahała się od 60-70 proc. W dzielnicy Śródmieście głosowało 67 proc., na Starym Mieście 66 proc., w dzielnicy Mokotów 67 proc., na Ochocie — 66 proc. O godzinie 13-tej oddano w Warszawie już głosy — w Śródmieściu — 73 proc. wyborców, na Starym Mieście — 74 proc. i na Mokotowie 76 proc. na Woli 84 proc. wyborców.

W woj. warszawskim w pow. pruszkowskim do godz. 10-tej oddano głosy 52 proc. wyborców, w pow. mińskim ponad 49 proc., w pow. ciechanowskim ponad 43 proc.

W województwie katowickim do godziny 11-ej głosowało w Dąbrowie 61 proc. wyborców, w Gliwicach i Katowicach 70 proc. W Zawierciu głosowało do godz. 11-tej 61 proc. uprawnionych do głosowania, w Bytomiu 57 proc., w Cieszyńsku 70 proc.

W województwie opolskim do godziny 11,30 oddano już kartki wyborcze: w Prudniku 70 proc. wyborców, w Opolu mieście 93 proc., w Raciborzu 72 proc. W Głubczycach głosowało do godz. 12,00 — 80 proc. uprawnionych, w Grodkowie — 82 proc.

W województwie poznańskim do godziny 11 oddali swe głosy wszyscy wyborcy w 51 gromadach i 6 obwodach miejskich.

W powiatach województwa poznańskiego do godziny 13 głosowało w powiecie Chodzież 79 proc. wyborców, w Krotoszynie 81 proc., w Trzcińcu 90 proc., w Lesznie (mieście) 80 proc.

W Łodzi do godziny 10 rano głosowało w Rudzie Pabianickiej 52 proc., w dzielnicy Górna Prawa — 51 proc., Górna Lewa — 52 proc., Śródmiejska — blisko 53 proc., Staremiejska — 49 proc. W szeregu obwodów wyborczych liczba głosujących przekroczyła już do godz. 12 — 80 proc. ogólnej liczby uprawnionych tak np. w obwodzie nr 28 głosowało do południa 85 proc. wyborców, w obwodzie nr 31 — 90 proc., w obwodzie nr 32 — 95 proc.

W woj. łódzkim w dwunastu obwodach głosowali do godziny 12 wszyscy wyborcy. Są to m. in. obwody nr 60, 45, 42 w Białej Rawskiej, obwody nr 84, 87 w pow. sieradzkim, obwody nr 124, 131 w pow. łódzkim.

W województwie wrocławskim w poszczególnych powiatach frekwencja wyborców była już o godzinie 11 znacznie wyższa, niż przeciętna dla godzin dnia wyborczego — głosowało w dzierzoniowskim — 73 proc., w legnickim — 76 proc., w Milczu — 79 proc., w powiecie sycowskim — 86 proc. W pow. ząbkowickim liczba wyborców, którzy oddali swe głosy do godz. 12,30 wyniosła 90 proc., tyleż samo w mieście Legnicy, w pow. wrocławskim — 82 proc., w wałbrzyskim — 78 proc.

W województwie szczecińskim w mieście Szczecinie do południa oddało już głosy 68 proc. uprawnionych. W powiecie Stargard w trzech obwodach głosowanie skończyło się w południe, ponieważ wszyscy wyborcy oddali już głosy.

W powiecie Choszczno w dziewięciu obwodach złożyło głosy do godziny 13 — 75 proc. wyborców, a w dwóch obwodach wszyscy wyborcy. W powiecie Dębno w 19 obwodach głosowało już 75 proc. uprawnionych. W Gryficach w siedmiu obwodach głosowało już przeszło 3/4 wyborców, a w czterech — wszyscy wyborcy.

W powiecie Kamień we wszystkich 17 obwodach spełniło już do godz. 13-ej swój obywatelski obowiązek 3/4 wyborców.

Kartą do głosowania i wykonanymi zobowiązaniami ludzie pracy Dolnego Śląska zmanifestowali przy urnach wyborczych swoją wolę walki o szczęście Ojczyzny, o rozkwit Ziemi Odzyskanych

(Dokończenie ze str. 1-ej) **B**
krzepił sojusz Polski i ZSRR, aby jeszcze bardziej umacniał się Front Pokoju.

PROGRAM FRONTU NARODOWEGO — NASZYM PROGRAMEM. JUŻ O ŚWIECIE ŚPIESZYLI MIESZKANCY GÓRNICZEGO WAŁBRZYCHA DO LOKALI WYBORCZYCH

Już na kilka dni przed wyborami w Wałbrzychu na wiciu gmachach miasta zabłysły różnokolorowe światła elektryczne, w oknach pojawiły się portrety dostojników państwowych i kandydatów na posłów. Szczególnie pięknie udekorowano rynek wałbrzyski oraz centralne ulice. W oknach wielu kamienic mieszkańcy umieścili portrety Prezydenta Bolesława Bieruta.

25 października w godzinach wieczornych odbył się manifestacyjny capstrzyk. Ulicami miasta przemaszerowała wielotysięczna rzesza wałbrzyszan, niosących zapalone pochodnie, transparenty i szturmówki. Capstrzyk trwał parę godzin.

W niedzielę, dnia 26 października ruch na ulicach miasta rozciągał się jeszcze przed godziną 6-tą. Przed lokalami wyborczymi zebrały się grupki wyborców.

GÓRNICZY GAJ GŁOSUJE

PUNKTUALNIE o godzinie 6-ej otwarto lokal wyborczy w Obwodzie Wyborczym Nr 23, obejmującym osiedle Wałbrzych-Gaj. Dzielnicą ta jest zamieszkała przez górników kopalni Bolesław Chrobry. Wyborcy rozmawiali z ożywieniem — przeważnie o swoich osiągnięciach produkcyjnych w Cynie Wyborczym.

Dyspozytor ruchu kopalni Bolesław Chrobry, Leon Błaszowski, reemigrant z Belgii, dyskutuje z górnikami Władysławem Zielenką na temat przedwyborczych osiągnięć.

— Obecne wybory są dla mnie wielkim świętem — mówi Błaszowski — gdyż głosuję w Polsce po raz pierwszy. Aby uczcić wybory postanowiłem usprawnić dostawę wózków. Dawniej zdawało mi się, że nieczego już w mojej pracy nie można zmienić. Okazało się, że jest inaczej.

— Ciekawe jak to zrobiliście — pyta Zielenka, górnik, który na część wyborów wykonywał po 160 proc. dziennie. — Jest to dla nas sprawa bardzo ważna, bo przecież wózki kopalniane decydują w znacznym stopniu o sprawnym wydobyciu.

— Dawniej w wypadku awarii usunięcie uszkodzenia wozu trwało 30 minut — mówi Błaszowski. — Odstawa węgla była wstrzymywana na pół godziny, gdyż jeden wózek blokował całą linię. Dziś jeden wózek trwa zaledwie 10 minut.

Z dumnie podniesionym czołem w parę minut później Błaszowski wraz z Zielenką złożyli swoje karty wyborcze do urny.

Kiedy wychodzi się z lokalu wyborczego Nr 23 w Gaju, ma się przed oczyma masyw wzgórz porośniętych świerkami. Na wznórzach widoczne są zabudowania kopalni Bolesław Chrobry.

Z lokalu wyborczego wychodzą właśnie dwie młode dziewczyny. Są to 20-letnia Irena Staszak z Zakładów Kokso-Chemicznych i Helena Bednarek. Obie głosują po raz pierwszy. Irena Staszak, przewodnicząca pracy Zakładów Kokso-Chemicznych, urodziła się w Belgii. Ojciec jej jest przewodnikiem pracy kopalni Bolesław Chrobry.

— Jestem podwójnie szczęśliwa — mówi Staszak. — Spełniłam swój obowiązek obywatelski, oddając głos na najlepszych synów naszego narodu i wykonałam również swe zobowiązania produkcyjne. Głosuję za Programem Frontu Narodowego dlatego, że jest on naszym programem, który w jeszcze większym stopniu umocni i zwielokrotni nasze dotychczasowe sukcesy. Brat mój, syn prostego górnika, jest teraz w szkole oficerskiej. Jakże inaczej wygląda dziś moje życie i moja przyszłość od życia mego ojca, który mając 20 lat, musiał ciężko pracować dla belgijskiego kapitału.

zatrzymuje się na progu i patrzy na dymiące kominy kopalni.

— Rad jestem, mówi, akcentując każde słowo, że dożyłem czasów, w których młode pokolenie ma zapewnioną pracę, byt i buduje lepsze, szczęśliwsze jutro. Dziś praca czeka na ludzi. Dawniej, za moich młodych lat, ludzie czekali na pracę. Jakże się cieszę, że głos swój mogę oddać na kandydatów Frontu Narodowego, najlepszych spośród nas. Daje nam to gwarancję, że Program Frontu Narodowego zostanie wykonany.

Strzelbicki wchodzi do samochodu. Nasze dwie poprzednie rozmówczynie pomagają mu wejść.

Jest godzina 7,40. Nastrój jest świąteczny. Często słyszy się rozmowy o kandydatach. Wszyscy kandydaci Frontu Narodowego są wyborcom osiedla Wałbrzych-Gaj dobrze znani. Ludzie mają uśmiechnięte, zadowolone twarze. Nic dziwnego. Spełnili dobrze swój obowiązek. Żeby lepiej zrozumieć tę atmosferę pełną radości i entuzjazmu trzeba wiedzieć, że większość mieszkańców osiedla Wałbrzych-Gaj to górnicy kopalni Bolesław Chrobry. Kopalnia ta w Cynie przedwyborczym dała wiele ton węgla ponad plan. W wrześniu np. wydobycie o 5,462 ton więcej niż w sierpniu. Wiele oddziałów przekroczyło swe przedwyborcze zobowiązania. Oddział V wykonał 120 proc., mimo, że zobowiązał się wykonać 108 proc. planu. Odznaczono tu tutaj brygady Zapory i Karola Komisarza.

W KILKA CHWIL PO WYKONANIU DODATKOWEGO ZOBOWIĄZANIA BRYGADA JÓZEFA DELESTOWICZA Z JELENIOGÓRSKIEJ „CELWISKOZY” ODDAŁA GŁOSY NA LISTĘ FRONTU NARODOWEGO

Od wczesnego rana rojno i gwarno jest wokół lokalu wyborczego Nr. 11, gdzie oddają swe głosy budowniczości nowego kombinatu przemysłowego jeleniogórskiej „Celwiskozy”. Przychodzą oni radośni, uśmiechnięci wraz z żonami i dziećmi.

W otoczeniu kolegów, młodych betoniarzy, opuszcza lokal wyborczy brygadziśta Ryszard Tyliczenko.

— Jesteśmy dziś pełni dumy i radości, że godnie spełniliśmy swój obowiązek obywatelski. Nasz udział w wyborach to nie tylko głosy oddane na kandydatów Frontu Narodowego, ale również nasz czyn.

Tu Tyliczenko wskazuje ręką na czerwieniejące w mglistym świetle poranka nowe mury potężnej fabryki i dodaje:

— W Cynie Wyborczym moja brygada o dwa dni skróciła termin oddania do użytku budynku warsztatu ołowiarzkiego, zaoszczędzając w sumie 224 roboczo-godzin. To jest nasza robotnicza odpowiedź tym wszystkim panom z Londynu, Madrytu i Nowego Jorku, którym kością w gardle stali nasze wspaniałe socjalistyczne budownictwo. Niech dławią się złością, patrząc, jak polski robotnik, rzeźwisty gospodarz kraju buduje jasne, piękne jutro, buduje moc i potęgę swojej ludowej ojczyzny.

ZARAZ po godzinie 6 rano przed bramą lokalu wyborczego Nr 5 ukazał się mężczyzna w robotniczym kombinie. To jeden z budowniczych nowopowstającej fabryki-giganta — Józef Delestowicz, który wprost z pracy przybył, aby oddać swój głos do urny wyborczej.

— Dziś w nocy ze swą brygadą nie schodziliśmy wcale ze stanowisk. Zabetonowaliśmy dodatkowo, ponad nasze zobowiązanie 40 m kw. stropu na budowie gmachu socjalnego dla załogi „Celwiskozy” — mówi Delestowicz. Tak żęmy sobie postanowili z towarzyszymi wczoraj, i realizację swego postanowienia zakończyliśmy akuratnie o tej godzinie, o której otwary się lokale wyborcze i ludzie zaczęli oddawać swe głosy. Tym czynem witalyśmy dzisiaj wielki dzień wyborów i pozdrawiamy pierwszego kandydata do Sejmu Prezydenta Bolesława Bieruta.

GODZINIE 7,11 na zasnutą szarą mgłą dworzec w Jeleniej Górze wtacza się pociąg osobowy Nr. 6613 z Warszawy, obsługiwany przez drużynę wrocławską. Z kabiny parowozu wychodzi ma-

szynista Kazimierz Kubalski i jego pomocnik Józef Czarny i poinformowawszy się o dyżurnego ruchu, gdzie znajduje się najbliższy lokal wyborczy, spieszą na ulicę Kochanowskiego do Obwodu Nr. 13, aby tam dokonać aktu głosowania.

Przed lokalem wyborczym, tonącym w białoczerwonych barwach i zieleni stoi już długa kolejka mieszkańców Jeleniej Góry, którzy przyszedli głosować. Kazimierz Kubalski i Józef Czarny pokazują swe zaświadczenia i ze skupieniem i powagą oddają swe głosy do urny.

— Wiem, że mój głos oddany na listę Frontu Narodowego ma swoją wagę i znaczenie — mówi Kazimierz Kubalski. Dziśszym udziałem w wyborach nasz naród jeszcze raz potwierdza, że wybrał już drogę, która powieździe go do coraz wspanialszego rozkwitu i jasnej przyszłości.

JEST godzina 6 rano. Do jasno oświetlonego i udekorowanego lokalu wyborczego Nr 6, przy ul. Marcellego Nowotki zgłasza się 20-letni nauczyciel szkoły podstawowej TPD Nr 1 ZMP-owiec Andrzej Morawski. Sprawdziwszy swoje nazwisko na liście, bierze ze stołu błękitną kartkę do głosowania i zbliża się z nią do urny udekorowanej żywymi kwiatami. Jest pierwszym, który w swym obwodzie oddaje głos w wyborach do Sejmu.

— Pierwszy raz w życiu bierze udział w głosowaniu — mówi wzruszonym głosem Morawski. — Jestem dumny, że mam zaszczyt oddać swój głos na najlepszych synów — budowniczych Polski Ludowej — kandydatów Frontu Narodowego. Dodał będzie i nie zapomnę dzisiejszego wielkiego dnia. Tak jak pierwszy oddałem swój głos za Polską silną i potężną, za pokoleiem, za dobrobytem dla wszystkich, tak zawsze pierwszy będę w spełnianiu swych obowiązków Polaka i pedagoga.

W CZERWONIEJ KŁODZKIEJ KŁODZKIEM WYBORCZY WYKONALI SWOJE OBOWIĄZKI PAŃSTWA I KARTA WYBORCZA GŁOSOWAŁ ZA NOWYM ŻYCIEM

PUNKTUALNIE o godz. 6 rano uchylili się drzwi do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 26 w Odrzychowicach Kłodzkich. Na progu stanęła starsza kobieta. — Chcę głosować — zwróciła się do przewodniczącego.

— Prosimy bliżej, a jak wasze nazwisko, zapytał.

— Maria Dąbrowska — robotnica roszarni.

Przewodniczący przebiegł oczami listę zawierającą nazwiska wyborców.

— W porządku. Jesteście na liście. Proszę, oto kartka do głosowania.

— Gratuluję wam. Jesteście pierwszymi wyborcami z terenu Odrzychowic.

Dąbrowska pokraśniała z zadowolenia. Nie ma co zlekkać — powiedziała. Głosuję przecież za szczęśliwą przyszłością.

Do urny złożona została pierwsza kartka z nazwiskami Witaszewskiego, Kiliśia, Sinickiego, Piwowarskiej, Wodzińskiego, Garusowej i Siemieniuka.

Od tej chwili do lokalu wyborczego zaczęła napływać nieprzerwana fala wyborców. Przychodzili indywidualnie i zbiorowo. Robotnicy miejscowego PGR przyszli zwręta gromadą. Na twarzach wszystkich malowała się wielka powaga. Zdawali sobie sprawę, że uczestniczą w akcie o znaczeniu historycznym, że decydują w tej chwili o sprawach całego narodu, o przyszłości i rozwoju Polski.

Zaraz za Józefem Kwaśniakiem, Janem Chromczakiem i Ludwikiem Hawra składał głos traktorzysty Jan Pasternak. Na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego głosował mechanik PGR Franciszek Zarzycki.

— W Polsce sanacyjnej razem z ojcem byliśmy wyrobnikami w majątku obszarnika. Dziś jestem współgospodarzem majątku państwowego.

byrce wiecznych piór. Pełni również funkcje przewodniczącej Zarządu Zakładowego ZMP.

— Głosowałam dziś po raz pierwszy. Głosowałam na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego naszego okręgu. Polisce Ludowej jestem winna bardzo wiele. W obecnym ustroju zdobyłam pracę i zawód, o którym przed wojną jako córka wyrobnika w majątku obszarniczym nie śmiałybym nawet marzyć.

— Starsze kobiety i matki z dziećmi mają pierwszeństwo — mówi przewodnicząca Komisji.

— Proszę, obywatelko, pozwólcie.

Do urny podchodzi 82-letnia starszuszka Maria Ryk.

— Przeżyłam już wiele na świecie. Spotykało mnie częściej zle aniżeli dobre. Pamiętam jak panowie stosowali wobec chłopów karę chłosty. Mój ojciec nie raz był rozciągany na pańskim ganku i bity różgami, za to jakiegoś przyczynę. Dziś żyję sobie szczęśliwie w wnuńku. Doczekaliśmy się już prawników. Po to głosuję, żeby ich życie było coraz jaśniejsze i szczęśliwsze.

Przed żniwami powstała w Odrzychowicach spółdzielnia produkcyjna. Wśród wyborców spotykamy kilkunastu spółdzielców. Jan Blachut miał przed wojną półtora hektara ziemi, kupę trosk, niedze i niedostatek, dziś wniósł do spółdzielni 8 hektarów ziemi, którą oddała mu władza ludowa. Ma czworo dorosłych dzieci, o których przyszłość wcale się nie loka Pracują w fabrykach, warsztatach krawieckich.

— Obowiązki wobec państwa wykonałem jeszcze jako chłop indywidualny. Oddałem z nadwyżką zboża, żywiec, zapłaciłem podatki. Głosuję za utrzymaniem nowego życia, które zaczęłam teraz pedzić jako członek spółdzielni produkcyjnej.

Gromada Żelazno leży w powiecie kłodzkim. Zamieszkuje ją sami indywidualni gospodarze. Wśród grupy czekających przed Komisją Wyborczą Nr 27 spotykamy Stanisława Kocpa. Jest on na Ziemi Kłodzkiej jednym z rolników-pionierów. Gospodarkę, która uprawia, objął jeszcze w roku 1945. Całe 7 hektarów.

A przedtem? — Przedtem miałem tylko 3 morgi. Trudno było powiązać konie z końcem. Zawsze człowieka przesładowało widmo przedwójki. W Polsce Ludowej żyje mi się dobrze. Opieka państwa i rządu widoczna jest na każdym kroku. Głosuję na listę Frontu Narodowego, który poparłem czynem. Mianowicie uregulowałem wszystkie obowiązki wobec państwa. Sprzedałem ponad plan 260 kg żywności.

(Wer)

MŁODZIEŻ LEGNICKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU ODZIEWOZOWEGO GŁOSOWAŁA RÓWNIEŻ DODATKOWĄ PRODUKCJĄ WARTOŚCI 1.200.000 ZŁ

MANIFESTACYJNY charakter miał przebieg wyborów w starym słowiańskim grodzie — Legnicy. Miasto przywitało wielki dzień narodu polskiego lasem biało-czerwonych i czerwonych flag, transparentami i portretami dostojników, wywieszonymi na frontonach biur, zakładów pracy i domów. Dworzec legnicki witał przyjeżdżnych wspaniałą dekoracją. Trzy wielkie obrazy na ścianie frontowej przedstawiały wczoraj, dziś i jutro polskich kolejarzy.

Dzień wyborów poprzedził capstrzyk uczniów szkół i robotników zakładów pracy, którzy w sobotę wieczorem przedświetlili przez ulice miasta, wznosząc okrzyki na cześć Frontu Narodowego i jego kandydatów. Pochody udały się do Domu Ludowego im. Gersona Duda, gdzie odbył się wiec masowy poświęcony z bogatą częścią artystyczną. We wszystkich większych zakładach pracy odbyły się masówki, na których dokonano podsumowania Czynu Wyborczego.

W hali produkcyjnej oddziału B Legnickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego w sobotę o godzinie 11,30 odbyła się masówka zalogi I-ej i II-ej zmiany. Referat na temat: „Dlaczego do wyborów i-dziemy razem” wygłosił sekretarz Podst. Org. Part. Mieczysław Skowron.

Burliwie okrzyki na cześć pierwszego kandydata ludu pracującego, Prezydenta Bieruta, zabrzmiły z setek piersi, gdy w dy-

skusji zabrała głos ZMP-ówka Helena Kucharska, która mówiła, że młodzież LZPO do wyborów idzie z radością i dumą, wypełniwszy przedteminowo zobowiązania produkcyjne na sumę przekraczającą 1.200.000 zł.

W dniu wyborów w lokalach niektórych Komisji Obwodowych już o godzinie 5 rano zbierali się wyborcy, pragnąc dostąpić zaszczytu wrzucenia do urny pierwszych kart wyborczych.

„Wybieramy do Sejmu kandydatów Frontu Narodowego — najlepszych synów i córki polskiego ludu pracującego” — głosił napis na transparentie, który niosła młodzież Hotelu Robotniczego WPZB Nr. 1. W pierwszych szeregach widzimy Stanisława Jarzębia, przewodniczącego zarządu zakładowego ZMP, kamieniarza i przewodnika pracy, który ze swoją brygadą osiągnął 200 proc. normy. Obok niego Stanisław Borowiec, technik zleczeń WZPE Nr. 1, syn chłopca, któremu dostęp do nauki i zdobycie zawodu umożliwiła Polska Ludowa.

— Odaje dziś swój głos na kandydatów Frontu Narodowego — mówi Stanisław Jarzab — wiem, że ten głos, to krok naprzód w rozwoju gospodarczym i kulturalnym wsi polskiej, także i mojej rodzinnej wsi Nowek w Kielecczyźnie, w której urodziłem się jako jedno z pięciorga dzieci rolnika na jednym ha ziemi.

W lokalu Komisji Obwodowej Nr. 49 przy ul. Złotoryjskiej już przed szóstą zebrał się wyborcy. Przewodniczący Komisji Jan Wójcik komisyjnie sprawdził i opieczętował urny. Jako pierwsza wzięła do niej swój głos Janina Czajkowska, pracownica WZPB, agitorka Frontu Narodowego. Po niej — Anna Lesniewska, 60-cio-kiłkultnia starszuszka.

— Głosuję za szczęśliwą przyszłością moich dzieci i wnuków — powiedziała.

Drukarz Otto Hartman, autochton, przyszedł do urny z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku. Do dnia 15 października w ramach zobowiązań wyborczych wykonał swój plan roczny.

Inżynier Alfred Jakubowski — bezpartyjny, również wykonał zaszczytnie swe zobowiązanie. Postanowił on zaprowadzić na budowie system radziecki m. in. metodę potokową. Dzięki stosowaniu tych ulepszonych form pracy, plan swój na wrzesień wykonał w 130 procentach, przekroczył również wydatnie plan październikowy.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

* Jak donosi Agencja ADN, przewodniczący Bundestagu dr Ehlers oświadczył przedstawicielom prasy zagranicznej, że konwent seniorów postanowił przeprowadzić w dniach 26-28 listopada br. debatę w Bundestagu nad ratyfikacją układów wojennych zawartych w Bonn i Paryżu.

Zdaniem dr. Ehlersa, Bundestrat (druga Izba parlamentu) nie będzie mógł w roku bieżącym podjąć decyzji w sprawie ratyfikacji „układu ogólnego”.

* Agencja ADN donosi z Frankfurtu n/Menu, że b. minister spraw wewnętrznych w rządzie bońskim dr Heinemann tworzy wraz z deputowaną partii centrowej Heleną Wessel oraz innymi wybitnymi działaczami politycznymi Trizonii nową partię polityczną. Ta nowa partia opierać się będzie na zasadach wspólnej walki w obronie pokoju w Europie przeciwko „układowi ogólnemu”, o jak najszybsze przywrócenie jednolici Niemiec.

* Jak donosi dziennik „Daily Mirror”, przed paroma dniami 200 emigrantów włoskich, zorganizowało demonstrację w obozie Matraville (Australia). Demonstranci żądali pracy lub wysłania ich z powrotem do Włoch. Kierownictwo obozu wezwało policję, która rozpedziła demonstrantów.

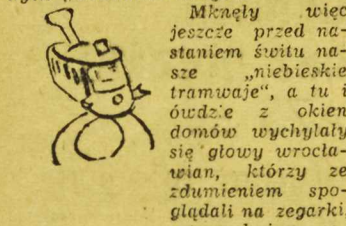
* W Pernambuco (Brazylia) trwa strajk przeszło 35 tysięcy włókienników, którzy domagają się poprawy warunków bytu.

27 Październik
Poniedziałek
Wincentego
Wschód słońca — godz. 6.22
Zachód słońca — godz. 16.16

TELEFONY
POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44, 55-55.
STRAŻ POZARNA — 91.
DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIE” — 40-33.
DYZYURY APTEK
SPOL. Nr. 10 — ul. Traugutta 121.
SPOŁ. Nr. 142 — ul. Mikołaja 42.
SPOŁ. Nr. 5 — ul. Stalina 31.
SPOŁ. Nr. 1 — ul. Partyzantów 25.
DYZYURY SZPITALI
KLINIKA CHIRURGICZNA I — ul. Poniatowskiego 2.
KLINIKA WEWNĘTRZNA I — ul. Poniatowskiego 2.
MIEJSKI Nr. 5 (pediatr.) — ul. Kasprzycza 64/66.
KLINIKA LARYNGOLOGICZNA — ul. Chałubińskiego 2.
KLINIKA OCZNA — ul. Chałubińskiego 2-a, tel. 53-56 (stały dyżur okulistyczny).



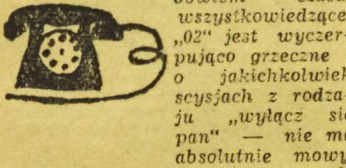
Brawo MPKI
W DNIU wczorajszym wszystkie wozy tramwajowe wyjechały na trasę mniej więcej o godzinie piętnastej, nie normalnie. Chodziło o to, aby wyborcom, mieszkającym w najbliższych dzielnicach miasta, dać możliwość głosowania również i we wczesnych godzinach rannych.



Miejsce więc jeszcze przed nastaniem słońca nasze „niebieskie tramwaje”, a tu i ówdzie z okien domów wychylały się głowy wrocławian, którzy ze zdumieniem spoglądali na zegarki, przyrzekając sobie solennie odbyć w najbliższym czasie konsultację z zegarmistrzem.

Znając ofiarną pracę wrocławskich tramwajarzy, twierdzimy: dziecić się nie ma czemu, należy natomiast złożyć serdeczne gratulacje dzielnej załodze MPK. (Ana)

O to chodziło
DOSYĆ dawno temu pisaliśmy, że informatorka telefoniczna, odzywająca się po nakręceniu numeru „02” — nie grzeszy uprzejmością.



Otóż dziś grzeszylibyśmy, gdyby twierdzenie to podtrzymywane było na naszej szpalcie w dalszym ciągu. Od pewnego bowiem czasu, wszystkich zdających „02” jest wyczerpująco grzeczne i o jakichkolwiek scysjach z rodzaju „wyłącz się pan” — nie ma absolutnie mowy.

Po co więc ta mowa? — zapytałbyś z pewnością Walerij Wątróbka. Ano po to, żeby pochwalić i pogratulować, stwierdzając w podsumowaniu: o to nam właśnie chodziło... (Ana)

Uczniowie Technikum Mechaniczno-Elektrycznego sami odgruzowali ulicę Mogileńską

PIĘKNY sukces odniosła młodzież Technikum Mechaniczno-Elektrycznego przy ul. Mogileńskiej.

Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia wyborów do Sejmu, uczniowie tej szkoły przy współudziale Technikum Gazonniczego całkowicie oczyścili z gruzu ulicę Mogileńską.

Owoce pracy wykonanej przez dzielnych uczniów są następujące: Odgruzowano jezdnię długości 580 m, szerokości 7 metrów. Musiano usunąć 6.000 m³ gruzu o wadze ponad 18 tys. ton. Na wywiezienie tego ładunku trzeba 200 pociągów po 60 wagonów każdy.

Wartość zrealizowanego zobowiązania wyraża się cyfrą 60 tysięcy zł. Koresp. B. Krwaczyk

Czytając „SŁOWO”

W imię jasnej przyszłości
urodzonego przed godziną dziecka
szczęśliwa matka - Kazimiera Wawerkowicz

głosowała na listę Frontu Narodowego w lokalu wyborczym w Klinice Ginekologicznej

ULICA Stanisławska na Sepólnie już od godziny 5 rano rozbrzmiewała wczoraj głosami młodzieży. Pierwsi wyszli na ulicę studenci rolnictwa. Jeszcze przed otwarciem lokalu Komisji Wyborczej Nr 63, przemaszerowali oni z transparentami przez dzielnicę akademicką, inagurując wielkie święto.

Pierwszy numer gazety zakładowej w kamieniogórskich zakładach „Len”

Pierwszy numer gazety zakładowej „Naprzód” został już opracowany. Czasopismo „Naprzód” wyjdzie dla swojej załogi, zakład Inarowski „Len” w Kamiennej Górze. Gazeta posiada 8 stron objętości i wychodzić będzie co miesiąc.

W skład kolegium redakcyjnego weszli: Stanisław Króger, Bronisław Wojczak i Antoni Juncik. Kolegium postanowiło prawić na łamach gazety zakładowej najistotniejsze zagadnienia, jak popularyzacja współzawodnictwa i pracy, sprawy bytowe, związkowe, młodzieżowe i ogólne.

Gazeta „Naprzód” będzie pierwszą gazetą zakładową wydawaną przez przemysł inarowski. (K)

Spółdzielnia bieliźniarska im. M. Fornalskiej wykonała plan miesięczny w 141,9 proc.

REALIZUJĄC zobowiązania przedwyborcze, rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Bieliźniarskiej im. M. Fornalskiej wykonała plan miesięczny w 141,9 proc.

Pracownicy tej spółdzielni wykonali dodatkową produkcję wartości 76.000 zł.

Zgodnie z podjętymi zobowiązaniami wprowadzono pracę na jedną zmianę, dzięki czemu zaoszczędzono w bieżącym miesiącu 11.500 kW energii elektrycznej.

Zorganizowano 25-osobowy chór pod kierunkiem jednego z pracowników, Stanisława Dziedzica, który okazał się doskonałym dyrygentem oraz 16-osobowy balet, który prowadzi prasaowaczka z wydziału szwalni, ZMP-ówka Maria Dradrach. (Tyk)

Dlaczego „Uroda” nie chce się połączyć ze „Zjednoczeniem”

SPÓŁDZIELNIE Pracy Fryzjerskiej: „Zjednoczenie” i „Uroda” nie żyją w przyjaźni. Najdobitniej świadczy o tym fakt, że już od kilku miesięcy Związek Branżowy tych spółdzielni czyni bezskuteczne starania o ich połączenie.

„Zjednoczenie” wyraziło już wprawdzie zgodę, ale pracownicy „Urody” trwają w dalszym ciągu w dziwnym uporze. Nie pomagają zebrania aktywni, ani nawet walne zgromadzenia.

Brak jednak zrozumienia ze strony pracowników „Urody” utrudnia połączenie spółdzielni dla ich obopólnej korzyści. (Tyk)

Żywe karpie nabywać można w sklepie przy ul. Kuźnicznej 59

nicy. Przyszła, by głosić za szczęśliwą przyszłością dziecka, które może już za parę godzin przyjdzie na świat. O tym samym pewnie myśli jej mąż, głosując w swojej jedynostce wojсковей.

W Klinice głoszą również matki nowonarodzonych pociec. Członkowie Komisji podchodzą do łóżek. Kazimiera Wawerkowicz, szczęśliwa matka urodzonego przed godziną syna, składa kartę do urny.

— W pamiętnym dniu urodził się mój maly — mówi. — Wiem, że oddając głos na wspólną listę, zapewniam mu słoneczną przyszłość. Za przyszłość naszych dzieci, za odbudowę Wrocławia, za utrzymanie niepodległości naszej Polski Ludowej, za wspólny Front robotniczo-chłopski — oto słowa, z jakimi wrocławianie przystępowali do głosowania. „By nigdy nie wróciły dawne czasy nędzy i ucisku — dodawali starsi. (J)

Korespondencyjne Liceum Pedagogiczne rozpoczęło nowy rok szkolny

PRZED kilkoma dniami rozpoczęła się nowy rok szkolny w Korespondencyjnym Liceum Pedagogicznym przy ul. Trzebnickiej 42. Uczelnia tego rodzaju jest w Polsce 10.

Korespondencyjna forma kształcenia w kierunku pedagogicznym umożliwia zdobywanie kwalifikacji bez przerywania pracy zawodowej, nie tylko nauczycielom nie posiadającym ukończonych studiów, ale również ludziom pracującym w różnych zawodach.

Jeszcze jednym wyrazem troski Polski Ludowej o kształcących się w Korespondencyjnym Liceum Pedagogicznym jest fakt, iż podczas konsultacji i repetytoriów organizowanych dla słuchaczy, korzystają oni z bezpłatnych noclegów i wyżywienia.

Plan roczny wykonano 15 bm. Ożywiony ruch panuje w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy

PRZED nami leży broszura. Na środku okładki wymalowany jest duży radioodbiornik. Z miejsca, gdzie znajduje się zazwyczaj głośnik ostoiłony kawalkiem wzorzystego materiału, wystaje rura. Strumień wody leje się na głowę podskakującego osła i pryska na nurząca się z rozkoszą w błocie wielką tłustą świnię. Wielki tytuł „Głos Ameryki” biegnący na ukoś okładki wyjaśnia nam co to za sielanka.

BROSZURA „Głos Ameryki” cieszy się w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy szczególnym wzięciem. Wszyscy zaświadczą się do leż czytając wyrozumiale „specjalisty od spraw wiejskich”, Bartka, opowiadającego:

„Gdy przed wojną były wybory, to cie, panie dzieciu, nie mie obchodziło. Dobrodusini dziednie wyręczyli wieśniaka z tej dodatkowej czynności”. A teraz zobaczcie jak wygląda „Bartek”. Na następnej stronie rysunek przedstawia „chomika”, spekulanta siedzącego obok polci gnijącej sionny, potulonych jaj i wielkich wróców z mąką.

Jeszcze nigdy w klubie przy ul. Świerczewskiego nie panował taki ruch jak obecnie. Wszystkie stoliki są zajęte. Przy ladach gdzie sprzedaje się czasopisma, broszury i książki — tłok.

Ciekawi was zapewne, Czytelnicy, co cieszy się największą popularnością wśród kupujących. Podajemy tytuły kilku najbardziej popularnych pozycji: „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” — J. Stalina, „O naszej Konstytucji” — B. Bieruta, „O naszej ordynacji wyborczej” (schemogram przemówień sejmowych), „Iskry” — Sokołowa (Humaczenie), „Wrzesień nigdy się nie powtórzy”, „Polska złoczona na zawsze”, „Gdy żołnierz nie był obywatelem”, i „Młodzież głosząca”.

Zobowiązania podjęte przez personel klubu na cześć wyborów zostały zrealizowane poza terminem. A jak zostały zrealizowane świadczy fakt, że w dniu 15 bm. klub wykonał plan roczny. (J)

Najmłodszy obywatel Wrocławia bawili się bez troski w czasie, gdy ich rodzice spełniali patriotyczny obowiązek

DLA uczczenia wyborów w kilkunastu punktach miasta odbyły się wczoraj wieczorem liczne zabawy taneczne.

STARSI i młodzież, ZMP-owcy i niezorganizowani, dziewczęta i chłopcy, bawili się wesoło w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Z tkaczką WZFO tańczył przodownik Pafawagu, ze studentką Uniwersytetu im. Bolesława Bieruta wirował w zawrotnym tempie polki żołnierz — przodownik wykształcenia bojowego.

Najmłodszy obywatel Wrocławia także bawili się bez troski na wzorowo zorganizowanych balach dziecięcych.

Serdeczny nastrój i panował na zabawie, zorganizowanej dla uczczenia Programu Wyborczego przez personel publicznego przedszkola Nr 19 i personel Domu Dziecka z ul. Grabiszyńskiej w siedzibie Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego nr 2 przy ul. Sądowej.

Już od progu wita nas radosny gwar. Rozesmiane buzie, błyszczące szczęściem oczy, świadczą o tym, że dzieci bawią się dobrze.

Mały Kazik Mizuro, którego mamusia zostawiła tu przed 10-ma minutami z wykrzywioną w podkolebie buzią, teraz nie zdradza wcale chęci opuszczenia sali.

A oto podchodzi do nas bohater dnia, Berek Ostrowiecki, najlepszy deklamator na sali.

Zwierza nam się dyskretnie, że słodcze i owocowe smakują mu wyśmienicie. Zagadnięty o samopoczucie, uśmiecha się szeroko, pokazując dwa rzędy zdrowych, białych ząbków.

Przerzynamy rozmowę, bo na środku sali wkrocza poważnie tzw. „Komisja Wyborcza”, złożona z czworga dzieci, niosących dużą urnę wyborczą.

Najlepszą zabawą dla naszych milusińskich jest udawanie dorosłych. Pierwszy głosi nasz znajomy Berek Ostrowiecki. Za nim do urny wyborczej zbliża się maly Krzysio Just. I on chce głosować tak, jak jego mamusia, której w tej chwili nie ma na sali. Krzysio chce pokoju i dobrobytu. (Psz)

Piękny sukces załogi Przedsiębiorstwa Wodociągowo-Kanalizacyjnego

REALIZUJĄC zobowiązania, podjęte na cześć wyborów i XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągowo-Kanalizacyjnego wykonała z nadwyżką plany na III kwartał br.

Dzieli ofiarnej pracy kierownika wydziału wodnego oraz maszynistów Harbali i Gębułtowicza, plan produkcji wykonano w 119 proc.

Na szczególne wyróżnienie zasługują palacze, maszyniści i monterzy wydziału oczyszczania ścieków: Dudek, Kuta, Podsiadlik i Klak, którzy walczą z poważnymi trudnościami przy konserwacji starych typów maszyn.

Koresp. St. Albrecht

Nowe kary na spekulantów w sklepach uspołecznionych i prywatnych

KOMISJA do Walki ze Speculacją i Nadużyciami w Handlu wykryła ostatnio szereg nadużyć gospodarczych w sklepach uspołecznionych oraz sklepach prywatnych.

I tak, Stanisław Ruchel, zam. przy ul. Obrońców Pokoju 26, Jan Zabłocki, zam. przy ul. Wincentego 15 i Kazimiera Lisowska, zam. przy ul. Pomorskiej 41 (właściciele sklepów prywatnych) odmawiali sprzedaży ziemniaków, mimo, że w magazynach ukrywali duże ilości tego artykułu.

Pracownicy sklepu PSS Nr 114 przy ul. Curie i Skłodowskiej 49 odmawiali sprzedaży masła wolnonynkowego, ukrywając w magazynie aż 47 kg.

Podobnie postępowali sprzedawcy sklepu MHD Nr 204.

Wszyscy winni nadużyć zostali odpowiednio ukarani. (P-32)

Widowiska i imprezy

TEATRY
PAŃSTWOWA OPERA — nieczynna.
POLSKI — godz. 19 — „Profesja pani Warren”.
KAMERALNY — „Proces”, godz. 18-ta.
MŁODEGO WIDZA — nieczynny.

WYSTAWY
MUZEUM SL — Plac Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i średnio-wieczna sztuka śląska”; „Śląsk starożytny”.
DOROCZNA Okręgowa Wystawa Związku Polskich Artystów - Plastyków.

KINA
SLASK — ul. Świerczewskiego 67 — „Ditt” (duński), od lat 18, godz. 16, 18 i 20.
WARSZAWA — ul. Fredry 18 — „Jego decyzja” (chiński) od lat 14 — godz. 16, 18, 20.

PRZODOWNIK — Przewodników Pracy „Milczenie jest złotem” (franc.), od lat 14, godz. 17, 19, 15.
SCALA — ul. Mikołaja Nr 21 — „Nędzniczy” I ser. (franc.), od lat 14, godz. 16, 18, 20.

POFONIA — ul. Zeromskiego 63 — „Świat się śmieje” (radz.), od lat 10, godz. 16, 18, 20.
PIONIER — ul. Stalina Nr 71 — „Złote jęziorko” (radz.), od lat 12, godz. 16, 15, 20.

TECZA — ul. Kościuski Nr 177 — „Nicolas Nicleby” (ang.), od lat 14, godz. 16, 18, 20.
DWORCOWE — Dworzec Główny — Rozmaitości — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 23.

CYRK Nr 6 — Plac Grunwaldzki — godz. 19.

Czołowy pływak Wrocławia

Zbyszek Karpf

już o 6 rano złożył swój głos

na listę Frontu Narodowego

za rozkwitem sportu
szczęściem i tężyzną
młodego pokolenia
budowniczych Polski

Godzina 6 rano. Na dworze panuje jeszcze półmrok. Ulicami budzącego się ze snu Wrocławia podążają pierwsi mieszkańcy. Młodzi i starzy, kobiety i mężczyźni. Wszyscy zgodnie kierują swe kroki do lokali wyborczych, by spełnić obywatelski, patriotyczny czyn, oddając głosy na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego.

Międzypaństwowy
mecze z NRD
Rumuni
wygrali 3:1

Rozegrane w Bukareszcie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Rumuni — NRD zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 3:1.

Rumuni przeważali przez cały czas spotkania i byli drużyną zdecydowanie lepszą. (h)

Zatopek
bije 3 rekordy
świata

Podawaliśmy już, że najlepszy długodystansowiec świata, trzykrotny medalista olimpijski z Helsnek mjr Zatopek pragnąc uczcić przyjęcie w poczet kandydatów Komunistycznej Partii Czechosłowacji postanowił pobiec dwa rekordy świata na 25 i 30 km. Próba bicia tych rekordów miała odbyć się w sobotę 25 bm. w Housce, 25 km od Pragi. Z powodu jednak niepomyślnych warunków atmosferycznych została przełożona na niedzielę 26 bm.

Mjr. Emil Zatopek dał znowu dowód swego fenomenalnego talentu, ambicji i siły woli. Postanowienie swoje wykonał z nadwyżką — gdyż ustanowił nowe trzy rekordy światowe, a miano wicem na 15 mil, 25 km i 30 km, potwierdzając, że jest największym biegaczem długodystansowym, jakiego zna historia sportu.

Na 15 mil (24,140 km), Zatopek uzyskał czas 1:16:26,4, na 25 km — 1:19:21,8, na 30 km — 1:35:23,8. Rekord na 25 km. był dotychczas w posiadaniu Fina Hietanen, a na 30 km. — radzieckiego biegacza Moskaczewo.

Na tych samych zawodach młody średniodystansowiec czechosłowacki Jungwirth, którego poznaliśmy ostatnio na meczu ATK — CWKS przebiegł 800 m. w świetnym czasie 1:48,7, ustanawiając nowy rekord CSR. Wynik Jungwirtha jest trzecim rezultatem na świecie, uzyskanym w roku bieżącym. Próba pobicia rekordu w pełnięciu kula po wzięcia przez Skoble — nie powiodła się. Ołbrzym czechosłowacki uzyskał wynik 16,74 m.

DZIS O GODZ. 14.30 ROZEGRANY ZOSTANIE MECZ PIŁKARSKI O MISTRZOSTWO DOLNEGO ŚLĄSKA OWKS — SPÓJNIA LUBAŃ. PIERWSZY MECZ FINAŁOWY KTÓRY ODBYŁ SIĘ W LUBANIU ZAKOŃCZYŁ SIĘ ZWYCIĘSTWEM SPÓJNI 1:0.

Zbyszek Karpf już na długo przed godziną 6 był na nogach.

— Gdzie się tak śpieszysz — zagadnęła go zdumiona matka.

Jest jeszcze zupełnie ciemno. Nie startujesz przecież dzisiaj w żadnych zawodach. — Jakto, mama nie wie. Jest już godzina 6, a ja postanowiłem, że będę pierwszym głosującym w naszym obwodzie.

Tak, jak wszyscy sportowcy startuje dziś do urny wyborczej. — Zaledwie skończył ostatnie zdanie, już zniknął za drzwiami. — Co ja z tym chłopakiem mam kłopotu — gderła dobroliwie matka, mimo to była z niego dumna. Wszędzie chce być pierwszy, w nauce, pracy, sporcie, a teraz w wyborach.

Nie ma we Wrocławiu chyba takiego miłośnika sportu pływackiego, któryby nie znał Zbyszka Karpfa, najlepszego bramkarza wśród waterpolistów naszego okręgu.

W lokalu Komisji Wyborczej Nr 43 panuje uroczysty nastrój. Ciszę przerywa jedynie głos członka Komisji, który sprawdza tożsamość wyborców.

Nazwisko wasze — pada pytanie. — Zbigniew Karpf. — Gdzie mieszkacie? — Przy ul. Poznańczyka 21.

Formalności są już załatwione i za chwilę widzimy Karpfa, jak wzruszony składa do urny kartę wyborczą. Z lokalu wychodzimy razem z nim. — Wiecie — przerwał dłuższe milczenie — była to najradosniejsza chwila w moim życiu. Oddałem swój głos na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego w imię naszego szczęścia i rozwoju sportu.

My, sportowcy potrafimy odcenić wspaniałą opiekę, jaką otacza nas władza ludowa i jakie przed nami stawia możliwości. Dlatego jestem przekonany, że nie znajdzie się w całej Polsce ani jeden sportowiec, któryby nie głosował na listę Frontu Narodowego. Realizacja Programu Frontu Narodowego to nowe boiska i stadiony i perspektywy dalszego rozwoju kultury fizycznej w Polsce — dodał na zakończenie czołowy pływak Wrocławia.

Tadeusza Burkę, jednego z najlepszych średniodystansowców Wrocławia, spotkaliśmy na ulicy Norwida. Z całej jego postaci biła wielka radość. — Właśnie wracam w tej chwili — mówi na przywitaniu — z lokala Komisji Wyborczej. Chcę wam oświadczyć, że z pełną świadomością głosowałem na kandydatów Frontu Narodowego, wysuniętych spośród najlepszych robotników, chłopów i inteligencji pracującej, którzy swej miłości do ojczyzny dowiedli czynami. Polska Ludowa zagwarantowała młodzieży wspaniałe warunki rozwoju.

Najlepszym tego dowodem jestem ja sam. Ukończyłem Wrocławską Politechnikę i uzyskałem dyplom magistra-inżyniera. Obecnie pracuję w Biurze Projektów, oddając wszystkie swoje umie-

jętności na usługi ojczyzny. Oprócz tego uprawiam także sport. Sport i kultura fizyczna nie jest już monopolem garstki uprzywilejowanych, jak to było w Polsce przedwrześniowej. Lekkoatletyka, gimnastyka, gry różne i inne dyscypliny sportu uprawiają tysiączne rzesze młodzieży nie tylko w miastach, ale i na wsi. Stało się to możliwe tylko dzięki naszemu państwu ludowemu, które na kulturę fizyczną i sport zwraca szczególną uwagę, przeznaczając na ten cel ogromne fundusze. Zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach otwiera dalsze nieograniczone możliwości przed sportem polskim.

Karpf i Burka nie byli wyjątkami. Do urn wyborczych śpieszyli lekkoatleci, kolarze, pływacy, bokserzy. Jednym słowem wszyscy sportowcy. Widzieliśmy wśród nich czołowych zawodników kraju, jak i również tych, którzy stawiają pierwsze kroki na polu sportowym.

Między innymi widzimy siatkarza Antezaka, pływaków Petruszewicza i Bieszczyńskiego, boksera Walugę, wioślarzy Szwarcerów i wielu, wielu innych. Wszyscy oni, oddali swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego, wyrazili swą wdzięczność państwu ludowemu za bezcenną pomoc i troskliwą opiekę, jaką nad nimi rozlecia.



Na „Torkacie” w Katowicach rozpoczęli pierwsze treningi tyżwiarze i hokeiści kadry narodowej. Na zdjęciu: Utalentowana Basia Jankowska ćwiczy pod okiem starszych koleżanek. CAF - fot. Seko

Jeszcze jedna
porażka
szczypiornistów
AZS-AWF

NA BOISKU AWF w finałowych rozgrywkach piłki ręcznej mężczyzn, katowicka Spójnia pokonała AZS — AWF 17:14 (11:5).

Zawodnicy Spójni byli zespołem zdecydowanie lepszym.

Już w 10 min. gry Spójnia prowadziła 7:2. Goście szybko zdobywali teren i do przerwy z łatwością przechodzili obronę AZS-u. Po przerwie AZS zwiększył tempo i stał się dla Spójni przeciwnikiem równorzędnym. Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: Foksiński i Kowalczyk — po 4, dla pokonanych: Rozwadowski 5 i Flont — 4.

Zaciele po'edynki
na najlepszych
szachistów Polski

W 15 i 16 rundzie turnieju szachowego o mistrzostwo Polski nie zapadło jeszcze rozstrzygnięcie, kto zdobędzie tytuł mistrza.

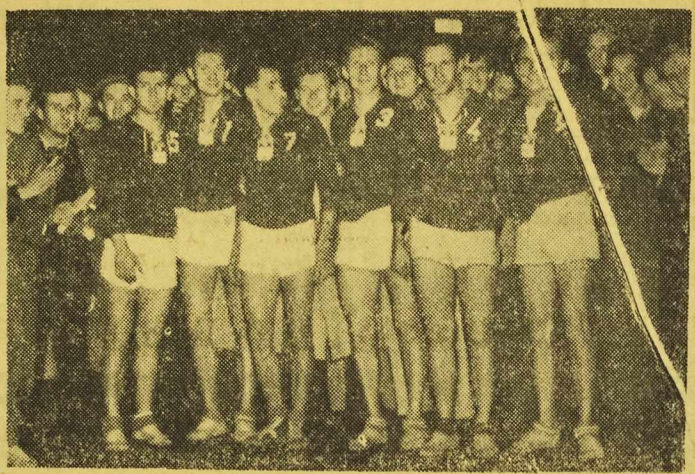
Do dotychczasowych rywali Sliwy i Makarczyka dołączył się trzeci konkurent Szapitel, który w 16 rundzie zremisował ze Sliwą i wysunął się na drugie miejsce. Makarczyk w 16 rundzie wygrał z Szukszą, a Szymański z Sowińskim. Partie Kwieciński — Regedziński i Grynfeld — Tarnowski zakończyły się remisowo.

Stan turnieju: Sliwa 11,5 (1), Szapitel 11, Makarczyk 10,5 (3), Szymański 10, Grynfeld 9 (1), Regedziński 9 (1), Gadaliński 8,5 (3), Piater 8,5 (1).



Str. 4

SŁOWO POLSKIE



Z mistrzostw Polski w siatkówce. Na zdjęciu: drużyna AZS AWF, która rozegra 2 listopada br. dodatkowy mecz o pierwsze miejsce z wrocławską Gwardią.

Fot. Włodek

Tenisisci
Górnika
lepsi od CWKS

W KATOWICACH odbyło się dokończenie meczu tenisowego Górnika — CWKS o mistrzostwo Polski. Zwyciężył Górnik 6:5.

Wyniki ostatnich spotkań:

Nielaba (G) — Panasiuk 1:6, 6:5, 3:6, Zimorkówna, Niestrój — Ostaszewska, Kwiatek 6:4, 6:4, Kowalczyk (G) — Piotrowski 6:4, 1:6, 5:7, Niestrój, Kowalczyk (G) — Radzio, Kwiatek 6:4, 6:4.

Puchar Wo'ewódzk'iego
Komitetu Frontu Narodowego
powędrował do Świdnicy
Reprezentacja Wrocławia przegrywa 0:1

DUŻE zainteresowanie wzbudził zapowiadany mecz piłkarski o Puchar Wo'ewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego pomiędzy Wrocławiem i Świdnicą. Na stadionie Gwardii zebrało się kilka tysięcy widzów.

Piłkarze Świdnicy ze względu na uszkodzenie samochodu spóźnili się na oznaczoną godzinę.



Ponieważ organizatorzy nie spodziewali się ujrzeć już drużyny gości, postanowiono zamiast meczu pucharowego rozegrać spotkanie towarzyskie pomiędzy reprezentacją Związków Zawodowych Wrocławia, a teamem Gwardia — OWKS.

W reprezentacji obu zespołów zobaczyliśmy czołowych piłkarzy z Mucha, Muskała, Siechem, Lasotą, Sierżęką, Bilewiczem i Taworskim na czele.

W MECZU TEAMÓW REMIS

SPOTKANIE dwóch teamów zaczęło się bardzo interesująco. Już w 5 minucie po zamieszczeniu pod bramką Lasoty Kopeczyński poprowadził strzał Muskała i związkowcy prowadzą 1:0. Ledwie zaczęto grać, kiedy na polu karnym obrońca związkowców zatrzymał piłkę ręką i Krzyszczyk uzyskał z karnego bramkę dla teamu Gwardii i OWKS.

Od tego momentu gra jest coraz bardziej interesująca i toczy się pod znakiem przewagi drużyny Związków Zawodowych.

Zebrana publiczność ucieszyła się ogromnie, gdy przed bramką stadionu zajął samochód, wiozący graczy reprezentacji Świdnicy. W związku z ich przybyciem toczy się mecz towarzyski został przerywany w 35 min. gry.

ŚWIDNICA ZDOBYWA PUCHAR

ZGRAJĄCYCH w meczu towarzyskim drużyn na boisku zostali zawodnicy wyznaczeni do reprezentacji Wrocławia. Byli to: Jednoróg, Muskała, Siech, Mucha, Sullkowski, Taworski, Krzyszczyk, Bilewicz, Rusiński, Sierżęka i Kopeczyński. Za chwilę na boisko wbiegła wita nas serdecznie oklaskami drużyna Świdnicy. Mecz miał trwać tylko 45 min ze względu na zbliżającą się ciemność.

Spotkanie zaczęło się od przewagi wrocławian, którzy uzyskali 3 rzuty różne. Szczególnie duże zamieszanie pod bramką Świdniczan siał Muskała. W tym okresie, kiedy zdawało się, że powinna paść bramka dla Wrocławia, goście inicjują wypad i uzyskują bramkę. Zawinił tu Jednoróg, który mógł ją bez trudu obronić.

Jak się okazało była to jedyna a zarazem decydująca bramka spotkania. Do zmiany boisk gra toczy się z lekką przewagą drużyny Świdnicy. Po zmianie pół miejsce Jednoroga zajął Lasota. Przeważają teraz zdecydowanie wrocławianie, ale atak nie potrafił tej przewagi odzwierciedlić cyfrowo. Świdniczanie przy zapadających ciemnościach bronią się zaciekłe. Przewaga drużyny gospodarzy rośnie, jednak wynik nie ulega zmianie. (ksz)

RADIO

na dzień 27 października 1952 r.

5.00 Początek aud., 5.05 Wiadomości poranne, 5.10 Muzyka poranna, 5.58 Sygnał czasu, 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz radiowy, 6.15 Muzyka i komunikaty, 6.30 Dziennik poranny, 6.45 Chwila muzyki, 7.20 Pieśni, 7.35 Melodie ludowe, 7.50 Stan pogody i program dnia, 7.55 Wład. poranne, 8.00 Przerwa, 11.45 Głos mają kobiety, 11.57 Sygnał czasu, 12.04 Dziennik połudn., 12.15 „Na swojej skąd”, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Utwory skrzypcowe, 13.15 Koncert ork. Rozgi. Łódź, 13.30 Aud. wiejska, 14.00 Program dnia, 14.05 Informacje, 14.10 Aud. dla kl. III, 14.30 Koncert solistów, 15.04 Pieśni, 15.09 Komunikat o stanie wód, 15.10 Dla wychowawców przed-szkół, 15.15 Aud. PCK dla chorych, 15.30 Aud. dla dzieci, 15.00 Wszeczn. Rad., 16.20 Progr. pozostałych aud., 16.25 Muzyka, 16.40 Z miast i wsi D/Si., 17.00 Wiadomości popołudn., 17.15 Muzyka, 17.30 Aud. społ.-oświat., 17.40 Talenty wśród mas, 18.00 Reportaż aktualny, 18.10 Muzyka, 18.30 Odpowiedzi Fall 49, 18.40 Utwory Jana Galla, 19.00 Utwory na harfe, 19.10 Czwarta lekcja języka rosyjskiego, 19.20 Muzyka i aktualność, 19.58 Stan pogody, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.26 Wład. sportowe, 20.30 Muzyka rozrywkowa, 20.45 Aud. literacka, 21.00 Aud. w językach obcych, 22.00 Muzyka rozrywkowa, 22.30 Muzyka polska, 22.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Hymn i koniec audycji.

SPO
odznaką
każdego
sportowca

Koszykarze
Ogniwa
bez porażki
AZS na
drugim miejscu

BARDOZO dużym zainteresowaniem cieszyły się spotkania koszykówki męskiej o Puchar Wo'ewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego. Ilość widzów oraz zainteresowanie w jakim śledzili oni sobotnie i niedzielne spotkania świadczą o dużej popularności tej dyscypliny sportu we Wrocławiu.

Doping publiczności był większy niż na wielu spotkaniach piłkarskich. W sobotę grały AZS z Gwardią i Ogniwem z OWKS-em. W pierwszym meczu akademicy posiadający dużą przewagę, pokonali gwardzistów 54:36 (20:15). Dla AZS-u najwięcej punktów uzyskał Plan — 14. Dla Gwardzistów Kopecki — 8.

O wiele bardziej interesujące było następne spotkanie pomiędzy Ogniwem a OWKS-em. Wojskowi sprawili dużą niespodziankę, niegdyś swoim przeciwnikom jedynie dwoma punktami. Zagrali oni bardzo ambitnie, wykazując przy tym dobrą technikę i w rezultacie przegrali dopiero po ciężkiej walce, Wygrał Ogniwem 41:26. Najwięcej punktów dla Ognia zdobył Wedler i Stoekel po 12. Dla OWKS-u Pacheciński 13 i Spisarski 11.

OGNIWO ZWYCIĘŻA AZS

Mecze niedzielne „rozpoczęły się od spotkania o I i II miejsce, choć lepiej było, gdyby najpierw rozegrali zawody o miejsca III i IV. Na boisku stanęły dwie najlepsze drużyny Dolnego Śląska, Ogniwem i AZS, by stoczyć decydującą walkę o puchar.

Walka od samego początku była niezwykle zaciekła i wyrównana. Akcje zmieniały się w błyskawicznym tempie. Obie drużyny pokazały duże umiejętności techniczne i dobre przygotowanie.

W ogólnym przekroju lepszą była młoda drużyna Ognia, która posiada zawodników o bardzo wyrównanym poziomie. Ona też zasłużyła zwyciężając zdobywając puchar. Szkoła tylko, że wielu kibiców Ognia zachowywało się po chuligańsku i peszyło akademików.

Przez cały czas spotkania tramwajarze prowadzili 1 punktem, uzyskując do przerwy wynik 14:13. Pod koniec spotkania gra stała się nieco ostrą. Ostateczny wynik 35:33 dla Ognia.

Najwięcej koszy dla zwycięzców zdobyli Romanowski i Świątek po 9 oraz Wedler 6. Dla AZS-u Zientarski 18 i Czapkowicz 9.

W meczu o III i IV miejsce OWKS wygrał z Gwardią 52:41 (18:16).

Wojskowi, do przerwy nie przypominali wcale drużyny, która poprzedniego dnia tak dobrze grała z Ogniwem. Po przerwie jednak zagrali o wiele lepiej i zwyciężyli zdecydowanie.

Punkty dla nich uzyskali: Spisarski i Pacheciński po 16 oraz Kalkiet 11. Dla Gwardii Kopecki 14 oraz Niebysłowec 8. (ksz)

SPRAWOZDANIE Z TURNIEJU
BOKSERSKIEGO PODAMY W
NUMERZE JUTRZEJSZYM.